

# Konferencja solidarności krajów Azji i Afryki

KAIR PAP. 28 bm. rozpoczęła się w Kairze konferencja solidarności krajów Azji i Afryki.

W konferencji biorą udział delegacje około 40 krajów.

Porządek dzienny obrad przewiduje:

- 1) Przegląd obecnej sytuacji międzynarodowej — referuje delegacja indyjska.
- 2) Imperializm i poparcie praw narodów do niepodległości i suwerenności — referuje przedstawiciel Egiptu.
- 3) Kolonializm — referują przedstawiciele Kamerunu i Indonezji.
- 4) Problem algierski — referuje przedstawiciel Algieru.
- 5) Dyskryminacja rasowa — referuje przedstawiciel Sudanu.
- 6) Zakaz stosowania broni jądrowej i doświadczeń z tą bronią — referuje przedstawiciel Japonii.
- 7) Współpraca gospodarcza — referują przedstawiciele Syrii, Japonii ZSRR.
- 8) Współpraca kulturalna — referują przedstawiciele Chin i Egiptu.
- 9) Sytuacja kobiet i dzieci — referuje przedstawiciel Egiptu.

—\*Oo\*—

## FSC wykonała plan

21 bm. załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach wykonała roczny plan ilościowy samochodów, zaś 23 bm. FSC zameldowała o zrealizowaniu rocznego planu produkcji towarowej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR.

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. Nr 307 (2637)

KIELCE, PIĄTEK, 27 GRUDNIA, 1957 R. Nakt. 69,768

## 40-lecie proklamowania USRR SESJA JUBILEUSZOWA RADY NAJWYŻSZEJ UKRAINY

### Przemówienie N. S. Chruszczowa

KIJÓW PAP. — 24 bm. odbyła się w stolicy Ukrainie Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Kijowie, sesja jubileuszowa Rady Najwyższej USRR, poświęcona 40-leciu proklamowania Republiki.

Na sesję przybyli przedstawiciele republik związkowych: miasta Moskwy i miast — bobaterów — Leningradu, Sewastopola, Stalingradu i Odessy, przewodniczący pracy reprezentacji świata kultury i nauki.

KC KPZR N. S. Chruszczow, — Narody Związku Radzieckiego — odwiedził mowa — stawiając sobie za cel zbudowanie komunizmu. Wzajemnie wspierając się i pomagając sobie nawzajem, narody te nie wyobrażają sobie życia innego niż w pełnej wspólnoty radzieckich narodów, w której interesy narodowe i tradycje narodów każdej republiki całkowicie harmonizują ze wspólnymi na żywniejszymi interesami mas pracujących całego Związku Radzieckiego.

- Sprawy stosunków brytyjsko-radzieckich
  - Problemy rozbrojenia i rozmów Wschód-Zachód
  - Perspektywy pokoju obecnie i na przyszłość
- tematem rozmowy  
**N. S. CHRUSZCZOWA**  
z redaktorem naczelnym  
**„Daily Express”**

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że redaktor naczelny angielskiego dziennika „Daily Express” E. Pinckering

zwrócił się do N. S. Chruszczowa z prośbą o przyjęcie go i udzielenie mu odpowiedzi na kilka pytań. N. S. Chruszczow przyjął przed kilku dniami redaktora Pinckeringa w towarzysztwo innego dziennikarza angielskiego T. Fontaniera i odbył z nimi rozmowę.

Poniżej podajemy streszczenie tej rozmowy:

Na wstępie red. Pinckering przypomniał, że N. S. Chruszczow kilkakrotnie wyrażał przywódcę, iż nastąpi poprawa w stosunkach między W. Brytanią a Związkiem, i rozmyślał czy N. S. Chruszczow jest zadowolony z rozwoju stosunków brytyjsko-radzieckich.

Nie mogę powiedzieć, abym był specjalnie zadowolony, ale nie jestem rozczarowany — odpowiedział Chruszczow. Trzeba stwierdzić, że jeśli stosunki między naszymi krajami nie uległy w ostatnich latach wyraźnej poprawie, to przede wszystkim dlatego, że ich rozwój w kierunku poprawy był sztucznie hamowany. Narody Związku Radzieckiego i rząd radziecki dążą do tego, by stosunki między ZSRR a W. Brytanią opierały się na zaufaniu i przyjaźni. Jesteśmy przekonani, że pragnie tego również naród angielski. Przepuszczam, że władze brytyjskie również zdają sobie sprawę z konieczności poprawienia tych stosunków. Sądzę, że w końcu przewyższone zostaną trudności, które przeszkadzają widocznie rządowi brytyjskiemu w uczynieniu bardziej stanowczych kroków w tym kierunku. Interesy naszych krajów i naszych narodów wymagają zacieśnienia stosunków i przyjaźni między naszymi krajami.

Dokończenie na str. 2

—\*Oo\*—

## „Przepióreczka” donosi:

W ostatnim XIX magnieniu znowu trafił na scenę dwójka i trójka. Wyższe to na zdrowie skromniejszym szczęściwcom, gdyż 15 graczy otrzymało po 2,591 zł za szczęśliwe trafienie trójki, a 297 graczy po 32 zł za trafienie dwójki.

Nienajgorzej wyszli ci, którzy trafili w drugim ciągu, tzn. premiowym, gdyż 28 graczy otrzymało po 535 zł. „Przepióreczka” zadowolona jest z wyników, gdyż ona po trzech dniach przysłała już najwięcej graczy zdobywających wygrane.

Po omówieniu wspaniałych osiągnięć Kraju Rad na polu naukowym i technicznym, czego widomym dowodem są m.in. sztuczne księżycowe Ziemi, pierwszy lodolamacz atomowy, polone samoloty odrzutowe „TU-104” i „TU-114” itp. N. S. Chruszczow omówił niektóre problemy polityki międzynarodowej.

Mówiąc o parzykiej sesji Rady NATO Chruszczow podkreślił, że wszelkie czynniki tej sesji uczyniły konkluzję, że ZSRR, to jednak ireszta, poena jej rezultatów zmusza do wyłączenia wniosku, iż człowiek marażywa zachodnie pragnie kontynuować niebezpieczną politykę wstępu abroja i „zimnej wojny”.

Zw. Radziecki — podkreślił pierwszy sekretarz KC KPZR — walczył i walczy o pokój. To dążenie do pokoju nie jest dyktowane słabością, albowiem naród radziecki dysponuje siłami i środkami wystarczającymi do oklękania tych, którzy odważyliby się zagrozić wielkim osiągnięciom socjalizmu.

Narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, które odbyły się w Moskwie w listopadzie br. — odpowiadał mowa — zakończyły — były manifestacją ciągłego wzrostu sił pokojowego systemu socjalistycznego, nienaruszalnej jedności między-narodowego ruchu komunistycznego. Narady te i całkowicie zaspokoiły ich uchwały oraz Manifesto Pokoju przez miliony komunistów i mas pracujące wszystkich krajów wskazywać dobitnie, jak wielkim zagrożeniem ciąży się wśród narodów Związku Radzieckiego, jak szybko wzrasta i umacnia się się na całym świecie „szereg bojowników o pokój, demokrację i socjalizm, jak niewyczerpany jest ruch narodów dążących do komunizmu.

Weryfikacja jest w pełnym partyjnym znaczeniu, dotyczy nie kretnego towarzysza. Zdarzało się też, że nie liczone się zupełnie organizacji, które już wewnątrzpartyjnych. Dlatego też nie z głosami opinii publicznej, na pewno słuszną jest praktykę uważając, że organizacja partyjna sama wszystko wie najlepiej.

Oczywiście, i tak że, i tak niedobrze. Na ogół bez żadnych uwag — przed oblicze komitaj — dobrze wiadomo, co się mówi w jakimś oddziale fabrycznym czy też we wsi o danym towarzyszu. I właśnie ten jest chyba najlepszy czas ku temu, by przemyślować, skąd biorą się takie czy inne nastroje, takie czy inne opinie. Często, jak się to mówi, „nie ma dymu bez ognia” i wtedy na pewno trzeba bliżej przyjrzeć się postawie ZPPR-owca, który nie cieszy się zaufaniem otoczenia. Czasem zaś wypadnie zdemontować pogłoski i plotki oczyszczające towarzysza od zarzutów, które ktoś tam kiedyś tekkomyślnie albo wręcz ze złej woli uczynił.

Poznanie i uwzględnienie przy weryfikacji opinii bezpartyjnych obywateli ma duże znaczenie, a szczególnie już chyba na wsi. Tam bowiem gdzie organizacja partyjna jest niewielka, istnieje niebezpieczeństwo jakiegoś fałszywie pojętej solidarności — „jak ja nie powiem o nim nic złego, to on nie powie o mnie” — tam trudno nieraz dobrać się do szczerego budowa — który różnym kłosem i agrarjalizm, zależy na tym, by w partii były jednomyślnie najszersze wartościowe, uczel we, godne zaufania.

O tym, jakie stosunki powinny być między partią ze społeczeństwem planu już bardzo wiele, nie weryfikacji. Pewna kontrola jednak towarzysza, który ja z zewnątrz jest partii zawyżonych zasad nie umi — jest potrzebna. Wtedy nigdy nie ja przedłużać na język politycznych, aktualnych potrzeb, popadnie ona w zarozumiałe w tym wypadku — potrzebne jest, aby wzmocniła swą weryfikację. Zdarzało się, że wierz ze społeczeństwem, będące niektóre komitaje „nie rozumie” — jeden z „stuchwał” wzywały bezpartyjny podziałowych warunków wycień, przysiężenie o „zestawienie” na „jakąś okoliczność” poinforma przez partię jej kłopotliwą z postępowaniem kon roznicej roli.

Surrealistyczna choinka na Kurfiratendawm w Berlinie zachodnim. Po tygodniu choinka zniknęła bez śladu. Ryć może ktoś chciał mieć taką właśnie choinkę u siebie w mieszkaniu. Fot. — CAF



Święta, święta i. już po świętach — jak mawiała pewna zaryzykła ciotka, która nawet świętom miała za złe. My jednak nie mamy za złe świętom choć punkierdy narzekają, że meczą one bardziej niżel dni zwyczajne. Różne jednak są te zmerzenia — prawda? Nie gniewamy się też, że święta minęły. Bo skądinąd pomyśleć sobie tylko — co dzień święta — zwłaszcza dla matek pracujących, które odpoczywają na tzw. łonie rodziny. Koszmar! A zatem teraz bez uprzedzeń obejrzymy sobie na str. 1 jak to hielczenie obchodzili święta.

## A CO Z OPINIĄ BEZPARTYJNYCH?

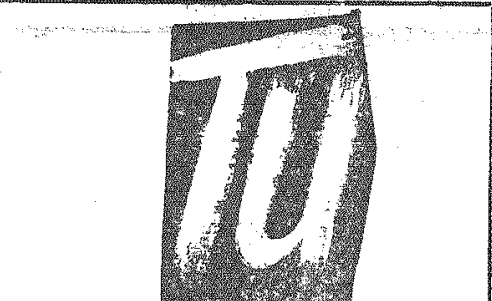
Weryfikacja jest w pełnym partyjnym znaczeniu, dotyczy nie kretnego towarzysza. Zdarzało się też, że nie liczone się zupełnie organizacji, które już wewnątrzpartyjnych. Dlatego też nie z głosami opinii publicznej, na pewno słuszną jest praktykę uważając, że organizacja partyjna sama wszystko wie najlepiej.

Oczywiście, i tak że, i tak niedobrze. Na ogół bez żadnych uwag — przed oblicze komitaj — dobrze wiadomo, co się mówi w jakimś oddziale fabrycznym czy też we wsi o danym towarzyszu. I właśnie ten jest chyba najlepszy czas ku temu, by przemyślować, skąd biorą się takie czy inne nastroje, takie czy inne opinie. Często, jak się to mówi, „nie ma dymu bez ognia” i wtedy na pewno trzeba bliżej przyjrzeć się postawie ZPPR-owca, który nie cieszy się zaufaniem otoczenia. Czasem zaś wypadnie zdemontować pogłoski i plotki oczyszczające towarzysza od zarzutów, które ktoś tam kiedyś tekkomyślnie albo wręcz ze złej woli uczynił.

Poznanie i uwzględnienie przy weryfikacji opinii bezpartyjnych obywateli ma duże znaczenie, a szczególnie już chyba na wsi. Tam bowiem gdzie organizacja partyjna jest niewielka, istnieje niebezpieczeństwo jakiegoś fałszywie pojętej solidarności — „jak ja nie powiem o nim nic złego, to on nie powie o mnie” — tam trudno nieraz dobrać się do szczerego budowa — który różnym kłosem i agrarjalizm, zależy na tym, by w partii były jednomyślnie najszersze wartościowe, uczel we, godne zaufania.

O tym, jakie stosunki powinny być między partią ze społeczeństwem planu już bardzo wiele, nie weryfikacji. Pewna kontrola jednak towarzysza, który ja z zewnątrz jest partii zawyżonych zasad nie umi — jest potrzebna. Wtedy nigdy nie ja przedłużać na język politycznych, aktualnych potrzeb, popadnie ona w zarozumiałe w tym wypadku — potrzebne jest, aby wzmocniła swą weryfikację. Zdarzało się, że wierz ze społeczeństwem, będące niektóre komitaje „nie rozumie” — jeden z „stuchwał” wzywały bezpartyjny podziałowych warunków wycień, przysiężenie o „zestawienie” na „jakąś okoliczność” poinforma przez partię jej kłopotliwą z postępowaniem kon roznicej roli.

Surrealistyczna choinka na Kurfiratendawm w Berlinie zachodnim. Po tygodniu choinka zniknęła bez śladu. Ryć może ktoś chciał mieć taką właśnie choinkę u siebie w mieszkaniu. Fot. — CAF



**UWAGA**  
**Dziś na str. 2**  
**kupon „Przepióreczki”**  
**10 premii po 2 tys. zł**

Dziś na str. 2 naszej gazety umieszczamy kupon Świąteczny Gry Liczbowej „Przepióreczka”. Kupon ten należy wyciąć z gazety i zgłosić się z nim w następnym tygodniu do kiosku „Kuchu”. Każdy kioskarcz obowiązany jest honorować kupon ze „Słowa Ludu” na równi z normalnymi kuponami. Należy więc dokonać wpłaty, wykreślić przepisową ilość liczb na kuponie i zawrzeć zakład na 5 stycznia 1958 r. Każdy z Was może zaoptażyć się w dowolną ilość kuponów ze „Słowa Ludu”. Kupony te niezależnie od tego, że wzmaga udział w losowaniu „Przepióreczki” na 5. 1. 1958 r., będą uczestniczyły w specjalnym losowaniu premiowym. Na premie te przeznaczona się 20.000 zł. Ilość premii — 10 po 2 tys. złotych.

Podkreślamy: Tylko kupony wycięte ze „Słowa Ludu” wzmaga udział w losowaniu premiowym!

Wyniki premiowego losowania podamy w numerze z dn. 10. stycznia 1958 r.

## „Słowo się rzekło”

Wielka impreza rozrywkowa!  
W pierwszych dniach stycznia w Radomiu  
**Konferansjerkas:**  
**WACŁAW PRZYBYLSKI**  
**ANDRZEJ ROKITA**  
★ Duży zespół artystów  
★ Humor ★ Śpiew  
★ Muzyka ★ Taniec  
Konkursy typu „Zgaduj-Zgaduli”  
GŁÓWNA WYGRANA — TELEWIZOR

Po paryskiej sesji Rady NATO

DWIE TENDENCJE

ZAKOŃCZONA niedawno w Paryżu konferencja szefów rządów państw NATO była występowaniem nieudanym. Poza amerykańskim dyrygentem i pierwszym skrzypcami, które ujął w swe pewne ręce brytyjski premier, Macmillan oraz kilkoma jeszcze solistami — pozostali uczestnicy tego koncertu jakoby nie potrafili się wczepić w partyturę przygotowaną wcześniej przez Department Stanu USA. W rezultacie powstała — katastrofa.

Miarę wyników konferencji może być następujące porównanie. Na długo przed paryską konferencją na kilka godzin przed ich rozpoczęciem — wiele mówiono się i pisało na Zachodzie o projektach reinstalowania na kontynencie zachodnim — europejskim amerykańskich baz — pozostałi polscy rakiety. Podział ten miał być pierwszym etapem w ramach porozumienia. Po konferencji — czołowe miejsce w prasie zachodniej zajmowała sprawa konieczności dialogu ze Wschodem.

To znamienne przesunięcie nie jest — rzecz jasna — przejawem zamierzonego działania St. Zjednoczonych, które były głównym inicjatorem paryskiej sesji Rady NATO. Jest ono tylko odzwierciedleniem tych sił, które w świecie i w samej NATO, które chciałyby widzieć przywrócenie zachwianej równowagi potęg Zachodu i Związku Radzieckiego — nie w sferach zbrojeń, lecz w postulatowaniu porozumienia ze Wschodem.

Miał więc rację komentator szwajcarskiego dziennika „Die Tat”, gdy pisał kilka dni temu: „Historyczne znaczenie paryskiej konferencji państw NATO polega na tym, że po raz pierwszy państwa europejskie zbuntowały się przeciwko dyktatowi amerykańskiemu”.

Oficjalny komunikat końcowy narady paryskiej szefów rządów 15 państw stwierdza, iż zgodził się oni w zasadzie na reinstalowanie amerykańskich baz rakiety w Europie zachodniej. Znalazł w nim można także pewnego rodzaju ukłon w stronę ZSRR: mowa o możliwości rozmów ze Związkiem. Czyżby autorzy komunikatu paryskiego usiłowali pogodzić dwie sprzeczności — ogłosić wódę i amerykańskie plany wojenne i rzekomo pokojowe zamiary państw zachodnich i ich gotowość porozumienia ze Wschodem w sprawie najważniejszych problemów światowych?

Sprawa baz rakiety. Mimo formalnej zgody wszystkich partnerów, ostateczną decyzję w sprawie zbrojeń amerykańskich baz rakiety w Europie zachodniej w Europie pozostawiono poszczególnym krajom. Mają one w dwustronnych rozmowach z rządem USA lub dozwoliliw NATO omówić ją w szczegółach. Dależe negocjacje na ten temat nie nastąpią ani w najbliższym, niż po kolejnej sesji ministrów spraw zagranicznych państw NATO w marcu 1958 r.

Poza tym — jak wynika z wypowiedzi znanych osobistości na Zachodzie — przynajmniej do drugiej połowy przyszłego roku Ameryka nie będzie w stanie uruchomić produkcji tego typu broni na szeroką skalę. Wydaje się więc rzeczą prawdopodobną, że jeszcze w ciągu przyszłego roku sprawa wyposażenia krajów zachodnich w atomową broń rakietyową pozostawać będzie il tylko w sferze projektów.

Dodajmy, że w łonie NATO istnieją nadal grupa państw, które wręcz nieprzychylnie odnosi się do tych planów. W poprzednim komunikacie w przedmowie sesji NATO wskazywaliśmy na Danię i Norwegię. Obrady paryskie wykazały, iż podobnym brakiem entuzjazmu grzeszą także premierzy Belgii i Kanady. I odnotowaliśmy jeszcze jeden fakt bardzo znamienity. Z wypowiedzi niektórych polityków „atlantyckich” na sesji wynika, że jeśli już popierają oni amerykańskie plany zakładania baz rakiety w Europie, to gorzej ich pragnieniem jest, aby zbudowano je nie w ich krajach, lecz na terytorium innych państw.

Zdecydowane stanowisko proamerykańskie zajęli na konferencji przedstawiciele Turcji, Anglii, Luksemburga, Włoch i Portugalii. Co do Francji — to za cenę swej zgody chcieliaby ona wytrącić od Ameryki zagwarantowanie jej interesów w Afryce północnej, no i domaga się ona sprawowania całkowitej kontroli nad bazami, co — jak wiadomo — kłóci się z zamiarami St. Zjednoczonych.

Zaskoczeniem dla obserwatorów politycznych było opowiedzenie się kanclerza Adenauera za możliwością wszczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim oraz unikanie zajęcia jasnego stanowiska wobec planów zakładania baz rakiety w Europie. Ile w tym było realizmu, a ile dyplomatycznej chytryści?

Są podstawy do przypuszczeń, iż kanclerz bniński chciałby niepopuluarne w narodzie niemieckim plany budowania baz rakiety w NRF zrealizować bez rozgłosu. I nie — swymi rękami, aby zachować dobrą twarz. Istnieją tajne, kluczowe układy paryskiej z 1954 r., które można zinterpretować w tak szczególny sposób, że wojska sojuszników amerykańskich, stacjonując w NRF mają prawo w ramach „modernizacji armii” posiadać także na terytorium Niemiec zachodnich wszelkie rodzaje nowoczesnych broni, a więc i wyrzutnie rakiet atomowych. Bez pytania o zgodę rządu bnińskiego.

Najlepiej problemem szczerości wystąpił paryskich kanclerza Adenauera byłoby bez wątpienia przyjęcie przez niego „planu Rapackiego” w sprawie stworzenia w Polsce, Czechosłowacji i w obu państwach niemieckich strefy bezatomowej. Niestety, a innych wypowiedzi Adenauera, składanych już po powrocie z Paryża wynika, że był się on propozycji polskich, jak przyszłobyś diabeł święconej wody.

O odnośnym fragmencie komunikatu końcowego sesji Rady NATO w sprawie ewentualnych rozmów ze Związkiem można by rzec: „Po czynach ich — poznać ich”. Na razie jednak trzeba na podstawie precedensów obawiać się, czy nie są one po prostu zastoną dymną przyczyną, której skrywa się zgoda inna intencje.

Pamiętajmy, że państwa zachodnie potrafiły w przeszłości już nie raz, nie dwa, nie trzy zadziwić stosowaniem następującej taktyki wobec ZSRR: podjęcie rokowań, następnie przy pomocy znacznego manewru stoperdowanie ich i zwałenie winy za niepowodzenie na Związku. W tej sytuacji łatwiej jest później mocarstwom zachodnim uzasadnić konieczność wzmożenia zbrojeń.

Jak zatem rozumieć deklaracje pokojowe, od których rot się w komunikacie końcowym sesji NATO? Czy są one szczere? Pozostawiać to do samemu premierowi brytyjskiemu, Macmillanowi. W przemówieniu telewizyjnym poświęconym omówieniu wyników narady paryskiej oświadczył on niedawno: „Z chwili, kiedy zmyrzamy do podniesienia naszej siły, równocześnie mamy zamiar wykorzystać ich do osiągnięcia porozumienia w drodze rokowań. Zobowiązujemy się, aby dyskusować”.

Talleyrand, zdaje się, zdefiniował kiedyś politykę jako „sztukę możliwości”. Obecnie Macmillan, jeden z czołowych heroldów NATO chce widocznie zmodyfikować tę definicję na „sztukę rzeczy niemożliwych”. Bo czyż możliwa jest rzecz narzucić Związkowi Radzieckiemu dyskusję „z pozycji siły” obecnie, gdy ZSRR jest jedynym na świecie posiadaczem międzykontynentalnych pocisków balistycznych? Pocisków, które mogą z dowolnego miejsca w ZSRR pozbywać na wysokość setek kilometrów ponad Ziemią i trafić w określony punkt globu ziemskiego, powieźmy my, Biegun Południowy!

Sesja paryska NATO wykazała, że ścierając się w tej organizacji dwa kierunki: tradycyjny, wojenny, rzecznictwo którego pozostał nadal Dulles i Macmillan oraz umiarkowany, reprezentowany przez Danię, Norwegię, Belgię i Kanadę — zachowały swoje pozycje.

Dwa lata temu jednak nie można było jeszcze nie powiedzieć o istnieniu tego drugiego kierunku. Ten fakt najlepiej świadczy o postępujących zmianach, zachodzących w świadomości niektórych członków NATO, mimo że obecnie organizacja ta, jako całość, wciąż stanowi jeszcze groźbę i niebezpieczeństwo dla pokoju.

Sprawy stosunków brytyjsko-radzieckich  
Problemy rozbrojenia i rozmów Wschód-Zachód  
Perspektywy pokoju obecnie i na przyszłość —  
tematem rozmowy  
N.S. CHRUSZCZOWA  
z redaktorem naczelnym „Daily Express”

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie red. Pinckering zapytał jaki — zdaniem N. S. Chruszczowa — powinien być cel ewentualnych rokowań między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim.

Celem takich rozmów — odpowiedział N. S. Chruszczow — powinna być przede wszystkim potencjał kresu złotej wojny. Wiem, że na Zachodzie są międzywielu, którzy uważają, że ze Związkiem nie można dojść do porozumienia i że rządowi radzieckiemu nie można wierzyć. Jeśli tacy ludzie będą się domagał od nas ustępstw w politycznym, ustępstw, które w ich mniemaniu spowodują zmianę kierunku likwidacji ustroju radzieckiego, do likwidacji zbrojczy społeczeństwa i gospodarczych krajów demokracji ludowej, to oczywiście rozmowy między ZSRR a państwami zachodnimi nie dadzą pozytywnych wyników.

W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na problem niemiecki. Jeśli politycy zachodni będą chcieli, aby uwzględniano wyłącznie interesy Niemiec zachodnich, a pomijano całkowicie interesy Niemiec wschodnich.

—JoOo—

Radomski  
Jose Flimon  
and his boy  
— ujęci przez MO

Pisałmym w swoim czasie o wspaniałym, jakiego dokonał nieznanym opryski z Radomia do samochodu prywatnego p. Stefana Barańskiego z Monachium, kierownika zachodnio - niemieckiego zespołu muzycznego „Paul Wilges and his rocking All Stars”. Zespół ten gościł 9 grudnia br. w Radomiu na występach „Zgadzi-Zgadzi”. Złodzieje, korzystając z ciemności i ze sprzyjającej okoliczności iż nikt nie strzegł limuzyny, zaparkowanej na tyłach hali RZO, wyważyli lodową drzwiczki samochodu, rozprili leżący wewnątrz autozłój i wykradziłi szereg przedmiotów z garderoby prywatnej p. Barańskiego. Jak się dowiadujemy, organa MO ujęły przed światłami sprawców tego „wyczynu”. Okazał się nim młodocianek złodziej: Waldemar Słusarczyk, zam. w Radomiu za Płanich i Jerzy Kuwał Radom, Traugutta 39). Opryski przyznał się do winy. (Zb. K.)

—JoOo—

Dziś w świetlicy  
„Partyzanta”

Dziś w świetlicy połączonych niedawno klubów sportowych „Partyzanta” i „Armatur”, przy ulicy Bałcka, odbędzie się o godz. 17 zebranie członków i sympatyków obu tych klubów. Tematem zebrania będzie sprawa nowego nazwy klubu.

ZBIGNIEW KOT

niech, to naturalnie nie można być dzie osiągnąć porozumienia w sprawie Niemiec.

Odpowiadając na kolejne pytanie E. Pinckeringa — N. S. Chruszczow stwierdził, że Związek Radziecki walczy chętnie o udział w rozmowach mających na celu utworzenie w Europie środków neutralizowanej i zdezatomizowanej strefy obejmującej obszar państwa niemieckiego i inne kraje.

Wydaje nam się — dodał N. S. Chruszczow — że b. premier Anthony Eden rozumiał konieczność rozwoju stosunków przyjaźni między Związkiem a W. Brytanią. Naszym zdaniem, rozwój handlu byłby najlepszym sposobem poprawy stosunków między naszymi krajami. W krajach zachodnich wysuwano jest często argument, że nie należy sprzedawać Związku Radzieckiemu „materiałów strategicznych”, że nie należy ujawniać pewnych tajemnic przemysłu zbrojeniowego. Chciałbym w związku z tym stwierdzić, że dla rozwoju swego przemysłu obronnego ZSRR nie potrzebuje wyrobów krajów zachodnich. Bomba wodorowa została skonstruowana najpierw w Związku Radzieckim, później dopiero w St. Zjednoczonych, chociaż — jeśli chodzi o bombę atomową — użyciu amerykańskiej koryzacji pomocy Anglików, skonstruował ją pierwszy. Poza tym my pierwsi skonstruowaliśmy międzykontynentalną rakietę balistyczną, my pierwsi też wystrzeliłmym satelity Ziemi. Świadczy to o tym, że poziom naszej nauki i techniki jest wysoki, a w każdym razie nie niższy od poziomu nauki i techniki w Anglii lub w St. Zjednoczonych.

W zakończeniu red. Pinckering zapytał, jakie — zdaniem N. S. Chruszczowa — są perspektywy utrzymania powstrzymanego dotychczas, na pięć i za dziesięć lat i czy sądzicie się na na tę sprawę opublikujecie się.

Nigdy nie byłem i nie jestem Desygnistą — powiedział N. S. Chruszczow. Wszystko w Związku Radzieckim i polityka i gospodarka, i kultura znajduje się w stadium rozwoju: marzenia ludzkie przekształcają się w rzeczywistość: wokół Ziemi krąży radzieckie satelity kosmiczne. Czyż w tych warunkach możemy być pesymiści? Czyż mamy do tego jakieś podstawy?

Sukcesy Związku Radzieckiego są dziełem tak naszego narodu. I w tym wszystkim jest pewien mój udział, mój udział działacza komunistycznego.

Zawsze byliśmy optymistami, a teraz z większym jeszcze optymizmem spoglądamy w przyszłość, ponieważ wierzymy niezmiennie, że roszadek zatriumfuje i że pokój będzie zapewniony, jeśli narody będą, nie szczeni, siły, walcząc o ten pokój. W zakończeniu N. S. Chruszczow prosił red. Pinckeringa o



A tułe było hałasu...

W ub.r. w czasie jednego z procesów sądowych adwokat broniąc ekpedientki oskarżonej o nadużycia w sklepie utrzymywał, że popelnia ona przestępstwo niewiadomości, że jest niewinna, gdyż... nie miała tabliczek mnożenia i myślała się w rachunkach. Była po prostu oszukiwana przez klientów... i zaopatrzonych...

Podobno miał rację. Rzecz miała miejsce w województwie kieleckim. Przeprowadzając w bieżącym roku weryfikację pracowników handlu WZB zwrócił baczną uwagę na kwalifikacje tak personelu kierowniczego, jak i załóg poszczególnych placówek handlowych. Działające komisje stwierdziły m.in. że nie wszyscy dyrektorzy, zastępcy dyrektorów i główni księgowi posiadają kwalifikacje odpowiadające zajmowanym stanowiskom. W związku z tym zobowiązano 18 dyrektorów, zastępców dyrektorów i głównych księgowych do terminowego uzupełnienia wiadomości z zakresu szkoły średniej. W poszczególnych placówkach handlowych do uzupełnienia wiadomości w zakresie szkół średnich i zawo'owych zobowiązano kilkuset kierowników sklepów, ekpedientów, zaopatrzonych. Aby umożliwić im naukę zorganizowano ezereg kursów i szkół zasadniczych. W Kielcach przy Technikum Finansowym z inicjatywą WZB powstał 4-letni Wydział Zaoczny.

Zakle dzwina jest taktyka niektórych ludzi. Gdy aktualna była groźba „zweryfikowania”, chętnych do nauki było bardzo wielu. Do samego tylko Technikum kieleckiego na wydział zaoczny wybrało się około 800 osób. Gdy jednak minęła weryfikacja, a rozpoczęła się nauka w szkole, na pierwsze kolejki zgłosiło się... 30 osób! W dwa miesiące później pozostało już tylko 21 osób. Reszta poprosiła o skreślenie z listy słuchaczy, tłumacząc się brakiem czasu. Co ciekawe, pierwsi z nauki zrezygnowali pracownicy kieleckich placówek handlowych z PDT, Wojewódzkiego Handlu Mielami i innych. Powstał dożalający. W tej chwili dyrekcja Technikum zastanawia się, czy nie rozwinąć zorganizowanego na wiosnę WZB kursu zaocznego. Chętnych do nauki jest bowiem coraz mniej.

Nie chcemy zastanawiać się nad sposobami zainteresowania handlowców nauką. Chod i o tym warto pomyśleć. Chodzi nam w tej chwili o autorytet Wojewódzkiego Zarządu Handlu w Kielcach i Komisji Weryfikacyjnej. Bądź co bądź ludzie zobowiązani w terminie świadczyć matuczalych i ukończenia szkół zawodowych i kursów. Tymczasem już w tej chwili można śmiało powiedzieć, że świadczyć nie przedstawia, że kursów nie ukończą, bo po prostu im się nie chce.

Jak do tej pory nikt na to nie zwrócił uwagi, ani Wojewódzki Zarząd Handlu, ani Komisja Weryfikacyjna. Po co więc było robić tyle hałasu wokół rabj akcji i ludzi ludzi nadziei, że wreszcie handel państwowy stanie na odpowiednim poziomie?



CO, GDZIE, KIEDY?

KINIE  
TEATR  
TEATR  
TEATR

KINIE  
„MOSKWA” — remont  
„WARSZAWA” — „Kontak nocny” — film prod. polskie; dozwolony od 14 r.  
„RODZINNY” — „Chleb, miłość i fantazja” — film prod. włoskiej; Dozwolony od 16 r.  
„SATELITA” — „Przygoda w Zielonej Złonce” — film prod. czechoskiej; Początek transmisji godz. 18  
Kino na KADZIELM — „Berliński romans” — film prod. NRD; Początek transmisji godz. 19

APTEKI  
Apteka Specjalna Na 107 — ul. Senkiewicza 15

TELEFONY  
Pogotowie Ratunkowe 99  
Straż Północna 04  
Pogotowie Mielyczne 02

SKARZYNSKO  
KINIE  
„WOLNOŚĆ” — „Kachanek Ład, Chatterley” — film prod. francuskiej  
„SWIT” — film USA  
„ZWIĄZKOWIEC” — „Noc w Weneclii” — film prod. austriackiej.

TEATR  
TEATR  
KINIE  
„BALTIC” — „Dziś i jutro w Warszawie” — film prod. francuskiej (piano filmowy).

„HEL” — „Skłose węglim” — film prod. polskiej.  
„PRZEJAZD” — „Noc sylwestrowa” — film prod. radzieckiej.  
„WALTER” — „Lady Hamilton” — film prod. angielskiej.

APTEKI  
Apteka Nr 10 — Plac Zwycięstwa 7.  
Apteka Nr 13 — ul. Słowackiego 32.

APTEKI  
Apteka Specjalna Na 107 — ul. Senkiewicza 15

PROGRAM I  
7.00 Dziennik poranny 7.25 Głazka  
8.00 — 8.45 Gwiazdy dla dzieci  
9.00 Wiadomości 8.50 Przeglad muzyki  
9.20 Muzyka tan 10.04 Wiadomości 10.32  
10.35 Muzyka 10.50 Radziecka muzyka ludowa 11.25 „Pała 56” 11.40 Koncert 11.50 Utwory skrzypcowe 11.50  
Koncert 11.50 Wiadomości 11.56 Z kina  
12.00 Spektakl 12.20 Muzyka 12.30  
Z życia Związku Radzieckiego 12.30  
Orkiestra symf. 12.50 „Ułubione pieśni”  
13.00 Koncert 13.20 20.00 Dziennik wieczorny 20.20 Kolumna sport 20.45  
„Pieśń lalki” — opowiadania 18.30 Ma  
22.20 Nowości technicznych 18.35 Muzyka  
tan 19.00 Wiadomości 19.05 Radziecka  
mlodość 19.20 Koncert symf. 21.00  
Z kina i ze świata 21.25 Wad sport.  
21.30 „Warszawa o trzech wiekach” 21.55  
22.00 „...” 22.45 Muzyka tan 23.00  
Wiadomości

PROGRAM II  
8.30 Wiadomości, 8.55 Koncert 9.00

OSTRÓWKA  
KINA  
„PRZODOWNIK” — „Człowiek w  
belaznej masce” — film prod. ame-  
rykańskiej.  
„HUTNIK” — „Monsieur Ripoli” —  
film prod. francuskiej.  
„ZORZA” — „Młoda kobieta” —  
film prod. francuskiej.

APTEKI  
Apteka Nr 110 — Alcja i Moja

STARACHOWICE  
KINA  
„ROBOTNIK” — „Spotkania” —  
film prod. polskiej.  
„STAR” — „Akcia prof. Hamblet” —  
film prod. węgryjskiej.

APTEKI  
Apteka Nr 75 — osiedle Majdoka.



PROGRAM I  
7.00 Dziennik poranny 7.25 Głazka  
8.00 — 8.45 Gwiazdy dla dzieci  
9.00 Wiadomości 8.50 Przeglad muzyki  
9.20 Muzyka tan 10.04 Wiadomości 10.32  
10.35 Muzyka 10.50 Radziecka muzyka ludowa 11.25 „Pała 56” 11.40 Koncert 11.50 Utwory skrzypcowe 11.50  
Koncert 11.50 Wiadomości 11.56 Z kina  
12.00 Spektakl 12.20 Muzyka 12.30  
Z życia Związku Radzieckiego 12.30  
Orkiestra symf. 12.50 „Ułubione pieśni”  
13.00 Koncert 13.20 20.00 Dziennik wieczorny 20.20 Kolumna sport 20.45  
„Pieśń lalki” — opowiadania 18.30 Ma  
22.20 Nowości technicznych 18.35 Muzyka  
tan 19.00 Wiadomości 19.05 Radziecka  
mlodość 19.20 Koncert symf. 21.00  
Z kina i ze świata 21.25 Wad sport.  
21.30 „Warszawa o trzech wiekach” 21.55  
22.00 „...” 22.45 Muzyka tan 23.00  
Wiadomości

PROGRAM LOKALNY  
15.00 Program studiów lokalnych —  
komunikaty 17.40 Kielceki Jelenki  
radiowy 17.50 Kielceka kronika spor-  
tuwa 18.10 „Wystawa W 57” — dy-  
kusty — polemiki.

Odcinek - A

Table with 10 columns and 10 rows of numbers 1-100.

1. Przekreślić strumieniem  
5 kres na odcinku A i B.  
2. Złożyć kupon w punkcie odbioru i wpłacić stawkę 3 zł.

Odcinek - B dla grającego

Table with 10 columns and 10 rows of numbers 1-100.

Kupon można użycić w grupie najbliższej niedzieli, pod warunkiem złożenia go w terminie ustalonym dla danego Punktu Odbioru.

Wskaz na najbliższe odcinki losowania

Data gry

Porozmawiajmy o weryfikacji

O humanizm na codzień

Wśród tych, których społeczność partyjna usuwa dziś ze swych szeregów, znajdują się nieraz i tacy ludzie, których rozbrat z partią jest nieporozumieniem i niesłusznym. Niejedną organizację partyjną stała się już a wielu innym może to dopiero grozi, widownia boleśnie dla ludzi i partii rozstrzelki.

Chodzi tu przede wszystkim o zjawisko oddawania legitymacji przez ludzi, którzy są ledwie parę lat temu salizali się do świadomych i czynnych członków partii, a dziś znalezli się w kategorii biernych.

Przyszedł do partii 12, 10 lat temu. Nie sprawdził ich żadne masowy pobór, nie kierowała nim ochęć wygodnego urzędowania się w życiu. Mają swój uczytliwy, rzetelny udział w dorobku partii i kraju. A dziś chcą zrezygnować i odejść, bo w 13 roku władzy ludowej, w 13 roku budownictwa ustrojów społecznej sprawiedliwości widzą wokół siebie tyle złośliwości, biurokracji i bezudzielnosci, że — jak mówią — przestali już wierzyć w możliwość realizacji ideal swego życia. Ochochoda więc od niej, pragną pozostać „na uboczu”.

Ta pochopna decyzja krzywdzi ich i samych i partię. Najczęściej wbrew dalszemu zapewnieniu rozczepionych będzie im „na uboczu” bardzo niedobre, nieśwójce. Tylko zadanie gwałt samym sobie potrafią wytrwać na dłużej w zrezygnowanej bierności wobec zła, w pełnej rezerwie wobec walki partii o odnowę i poprawę.

Szybko przychodzi moment odrzucenia, a wraz z nim spóźnione refleksje na temat niesłuszności własnej decyzji. Potem żal do tych, którzy pochopnie na to zdecydowali się zgodzili, może je jeszcze przespieszyl.

Partia traci w nich nie tylko ludzi z dawnymi zasługami, co też nie jest bez znaczenia, ale przede wszystkim swych potencjalnych bojowników. Ten potencjał — to wyuczenie na zło, krzywdę, niesprawiedliwość, które tak jak czasem przerażają się w bezpłodne zniechęcenie, tak samo może być przekształcone w wołę walki z tym wszystkim, co odrzuca, osłabia i obrzydza nam społeczeństwo.

Jeśli nie znasz naszego nowego konkursu — czytaj na str. 1

W kawiarniach warszawskich

Widziałem kiedyś taką zabawną statystykę, w której podana była ilość litrów kawy wypijanych co dzień w kawiarniach warszawskich. Liczby dokładnie nie pamiętam, ale była ona naprawdę astronomiczna i trudno nie pomyśleć sobie przy niej żartobliwie, że być może tylko drobnym i grubszym fałszerstwem tzw. receptury kawowej zawdzięczamy jeszcze jako tako znośny stan zdrowotny warszawskich osób. Dlaczego pijemy tyle kawy — nie potrafimy odpowiedzieć. Pewnie jest jedno: że jeśli warszawski, podobnie jak ów Cygan z przysłowia, dla towarzysza dąby się powiesić, to już chyba najchętniej wśród miliego gwaru ulubionej kawiarni.

Opócz odwiedzin przegodnie i tylko dla pokrzepienia ciała anonimowych baroków kawowych, nasi bywalcy kawiarni mają swoje wybrane lokale, do których powracają, bo nie potrafią tam znaleźć swych przyjaciół i kawowców. Do najciekawszych chyba należą miejsca spotkań różnych środowisk artystycznych. Tak więc, miano „weteranów” należy się dwóm lokalikom na placu Trzech Krzyży, zwanym „Lajkonik” i „Marzec”. W pierwszych latach powojennych można tu było zobaczyć całą niemal śmietankę artystycznej Warszawy: aktorów, ilustratorów, malarzy. Zauważono stąd, przy których toczono się nieraz po kilkanaście osób, przez całą salę wymieniano powitania i dowcipy. Wymieniam jak los kawiarni w Warszawie, popularny „Lajkonik” stał się mniej uczęszczany, pozostał tu jednak wciąż wierni dawnym przywycajeniom wódnym „Czytelnik”, których redakcja mieści się w pobliżu, a dowcipy znanych żartowistów — popularnego Eryka Lipińskiego i Henryka Tomaszewskiego — jeszcze dziś rozchodzą się stąd właśnie na całą Warszawę uwielbiana jak zawsze humor, żart i celna złośliwość.

Aktoryzacja stała się „Lajkonika” do „Czytelnika” lokalu, podobnie do „Czytelnika” — „Marzec” wzmogłowi do klubu literatów mieszczańskiego. Tak więc, miano „weteranów” należy się dwóm lokalikom na placu Trzech Krzyży, zwanym „Lajkonik” i „Marzec”. W pierwszych latach powojennych można tu było zobaczyć całą niemal śmietankę artystycznej Warszawy: aktorów, ilustratorów, malarzy. Zauważono stąd, przy których toczono się nieraz po kilkanaście osób, przez całą salę wymieniano powitania i dowcipy. Wymieniam jak los kawiarni w Warszawie, popularny „Lajkonik” stał się mniej uczęszczany, pozostał tu jednak wciąż wierni dawnym przywycajeniom wódnym „Czytelnik”, których redakcja mieści się w pobliżu, a dowcipy znanych żartowistów — popularnego Eryka Lipińskiego i Henryka Tomaszewskiego — jeszcze dziś rozchodzą się stąd właśnie na całą Warszawę uwielbiana jak zawsze humor, żart i celna złośliwość.

Niech zwycięży zdrowy rozsądek:

CHECINY I BODZENTYN aktywizują się

Rozpoczęliśmy robotę nad aktywizacją powiatu kieleckiego. Na pierwszy wzięliśmy dwa ośrodki: Checiny i Bodzentyn. 9 listopada br. odbyło się w Checinach posiedzenie posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z udziałem kilku radnych i aktywistów miejscowych, w sprawie aktywizacji miasta. W posiedzeniu Prezydium wzięli udział: ob. minister i poseł inż. Moskwa, zastępca przewodniczącego Prez. WRN ob. Włostawowa, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu ob. Abramowicz, konserwator wojewódzkiej inż. Klimek.

Po ożywionej dyskusji ustalono, że aktywizacja gospodarcza i kulturalna miasta musi następować etapami. W pierwszym rzędzie należy uruchomić drobny przemysł, który dałby zatrudnienie miejscowej ludności, a miastu wpływy pieniężne, umożliwiające dalszy jego rozwój. W roku 1958 winno powstać dwa zakłady przemysłu spożywczoego, a mianowicie: zakład przetwórstwa mięsnego, którego produkcja oparta byłaby na hodowli drobiu, królików, dziczyzny i częściowo na mięsie wlepiwym z wołnego skupu. Zakład produkowałby na razie około 8 ton przetworów mięsnych na miesiąc. Specjalizacja? Konserwy z drobiu w wetkach, paszety i kiełbaski checińskie. Drugim zakładem byłaby wytwórnia win i miodów pitnych z roczną produkcją 1 mln litrów.

Oba zakłady byłoby zlokalizowano w obiektach poklasztornych, nadających się doskonale do zamierzonej produkcji, a więc prawie bez nakładów inwestycyjnych. Kredyty na urządzenie i sprzęt produkcyjny zobowiązał się zabezpieczyć kierownik WZP.

Uruchomienie obu zakładów produkcyjnych przyczyniłoby się nie tylko do ożywienia miasta, ale spowodowałoby intensyfikację produkcji rolnej w sąsiednich gromadach, które miałyby zapewniony zbył dla swoich produktów. Rozwinęłyby się sadownictwo oraz hodowla drobiu i królików.

W dyskusji były wnioski mówiące o budowie innych zakładów przemysłowych, o przekształceniu szkoły z siedmioletniej na dwunastoletnią, o zlokalizowaniu w Checinach Instytutu Geologicznego, o budowie wołoczu itp.

Checiny wchodzi w pierwszy etap aktywizacji. Zatwierdzony został projekt uruchomienia zakładu przemysłu spożywczoego, a mianowicie: zakładu przetwórstwa mięsnego, którego produkcja oparta byłaby na hodowli drobiu, królików, dziczyzny i częściowo na mięsie wlepiwym z wołnego skupu. Zakład produkowałby na razie około 8 ton przetworów mięsnych na miesiąc. Specjalizacja? Konserwy z drobiu w wetkach, paszety i kiełbaski checińskie. Drugim zakładem byłaby wytwórnia win i miodów pitnych z roczną produkcją 1 mln litrów.

nia zakładów przemysłu spożywczoego. Nadto ustalono konieczność rozwoju przemysłu skórzanego i drewnianego, który produkowałby wyroby turystyczne i pamiątki. Checiny zostały zakwalifikowane jako ośrodek turystyczny i mają stać się zapiekiem usługowym dla turystów, wczasowiczów i ekip naukowych. Także w tym samym kierunku będzie szła dalsza aktywizacja miasta.

Nie skończyło się, jak to bywa, często bywa, tylko na naradach i projektach. Obiekt dla zakładów przemysłowych został już przekazany. Kadzie do produkcji win zostały zamówione i w drugiej połowie 1958 roku ruszy produkcja wina checińskiego. Przemysł mięsny ma rozpocząć produkcję jeszcze w I kwartale roku 1958.

Drugi front walki, to Bodzentyn. Miasta, Kielce i Skarżysko, położone w granicach powiatu kieleckiego, sprzedają owoce i warzywa z innych powiatów, a nawet województw. Dochodzą koszty transportu, a za nimi wyższe ceny.

Powiat kielecki pokrywa za potrzebowanie tych miast na wymienione produkty tylko w ton warzyw i 4000 ton owoców Skarżysko " " 2400 " " 1300 ton " " " " 2000 " " 1300 ton " " " " 300 " " 2100 ton " " " " 10.300 ton warzyw i 9400 ton owoców

Abby wyprodukować 10 tys. ton warzyw, trzeba uprawiać na 500 ha ziemi, licząc plony przeciętnie po 300 q z jednego hektara. Dla wyprodukowania 9,8 tys. ton owoców musi być zasadzone 317 tys. drzew na obszarze 2100 ha.

Zaproszone na naradę gromady rozporządzą obszarów około 5000 ha gruntów ornych, a więc połowa tego mogłaby być przeznaczona na sadownictwo warzywnictwo.

A teraz zastanówmy się, co zyskują rolnicy zakładając sady i uprawiając warzywa. Z 500 hektarów ziemi w uprawie warzywniej winno się otrzymać 10.000 ton warzyw. Licząc 1,50 zł za 1 kg wszystkich warzyw średnio, uzyskują rolnicy za swoje zbiory 15 mln zł.

Z 2100 hektarów sadów zbiór winien wynosić ok. 9,8 tys. ton owoców. Sprzedając je średnio po 3 zł za 1 kg otrzymujemy wartość 29,5 mln zł. Łącznie więc z 2000 ha uzyskują zainteresowani rolnicy 43,5 miliona złotych.

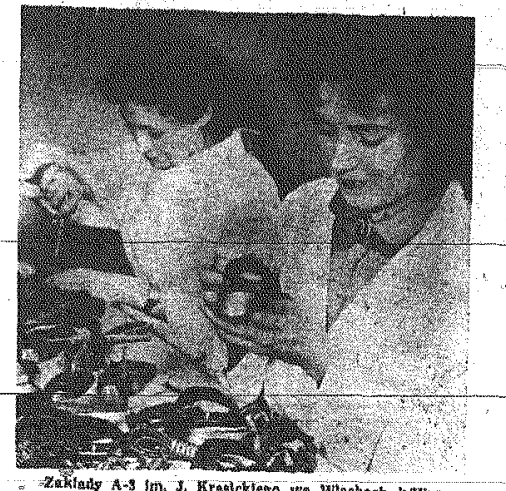
Ten sam obszar obsiany pszenicą, da przy plonie 20 q x 1 ha — 5200 ton pszenicy. Przy cenie 4000 zł za 1 ton, rolnicy uzyskają 20.800 tys. zł, a więc mniej, niż połowę tego, co za warzywa i owoce.

Prosty ten rachunek wykazuje, że rolnicy tego regionu tracą rocznie 23 mln zł, które zarabiałaby inne powiaty i województwa.

W dyskusji fachowcy wyłasnili różne szczegóły dotyczące uprawy, kontraktacji itp. Rolnicy wzięli do przeliczenia i realność przedstawianych im perspektyw, mówiąc, że klimat jest nieodpowiedni, drzewa wymarają, toczy je rak. Ale pod koniec narady były już pytania skąd dostać drzewka, czy można dostać pożyczkę, a jakie gatunki najlepiej sadzić. Dopłynęli więc o tęcie i szkło na szklarnie. Zażądali wreszcie założenia na miejscu szkółki.

Szkółka jest w Sieradżowicach pod Bodzentynem i będzie znacząco powiększona. O deski dzisiaj trudno, a pożyczek łapieć trudno, bo trzeba je spłacać. Najlepiej sadzić co rok po 20 do 30 drzewek (ile kogo stać), wybranych w tych terenach gatunków, a za kilka lat zamierzony cel będzie osiągnięty. Gdyby jednak ktoś dowiadywał się o ten temat, niech się nie boi, że to tylko teoria. Pomoc fachową zapewniają koleżki rolnicy.

Zakład eksperymentalny



Zakłady A-3 in. J. Kraickiego we Włochach k/Warszawy należą do tych, które jako jedne z pierwszych w kraju wprowadziły gospodarkę eksperymentalną. Dzięki nowym formom organizacji produkcji, sprawiedliwemu systemowi płac i połączeniu planowania ze zbytem, zakład dał w br. około 3 mln ponadplanowego zysku. W ramach produkcji ubocznej zakład wytwarza łażuska podróżne o mocy 120 W. Na zdjęciu: Wiesława Jakubak i Zofia Kolonkowska przy montażu łażuszek. CAF — fot. Grzęda-Uchymiak

Nowości techniczne

Buletyn Informacyjny CIDN, Nr 24 (46), grudzień 1957. NOWY SYSTEM WIERCENIA NAFTOWYCH NA DNIEM MORSKIM. Jeden z amerykańskich koncernów naftowych opatentował nową metodę wiercenia naftowych na dnie morskim, która nie polega na osadzeniu kłosażników na normalne wiercenia na lądzie. Metoda została wypróbowana przy wierceniu w pobliżu brzegów Kalfornii na głębokości do 500 m pod powierzchnią morza. Nowa metoda polega na utworzeniu otwórnika operacyjnego na dnie morza i połączeniu go z pomocą giętkich przewodów ze statkiem na powierzchni morza. Narzędzia wierzące połączone są rurami z urządzeniami napędzającymi umieszczonymi na statku. Częścią urządzenia jest również aparat do wypuklania z otworu wiercącego wykruszonego materiału.

„The Financial Times” (Anglia), grudzień 1957. MIKROSKOP ULTRADźwięKOWY. W Wielkiej Brytanii zbudowano mikroskop, w którym zamiast fal świetlnych zastosowano fale ultradźwiękowe. Mikroskop ultradźwiękowy umożliwia wykrywanie wad w metalu, betonie, drewnie, z dokładnością do tysięcznych nie osiągnięta. Zbudowano już prototyp tego mikroskopu, zaś w sprzedaży znalazł się on już w ciągu dwóch lat.

Jak organizujemy 1000-lecie Polski?

Inauguracja milenium w 1960 r. Znaczenie milenium Szeroki plan badań i wydawnictw

Przed kilkoma dniami przewodniczący Rady Państwa, tow. A. Zawadzki przyjął delegację PAN, instytucji społecznych i ministrów, która przedłożyła mu całokształt spraw związanych z projektowanymi obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W związku z tym przedstawiciel Agencji Robotniczej zwrócił się do dyrektora Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN — prof. Witolda Hensla z prośbą o bliższe informacje w sprawie przygotowań „milenium”.

Przez tysiąclecie państwowości polskiej — mówi prof. Hensel — rozumimy ostatni etap kształtowania się nowoczesnego państwa państwowości, które później, jako państwo polskie, rozwijało się prawie nieprzerwanie przez tysiąc lat.

Nie ma potrzeby dowodzić, jakie znaczenie dla dalszej historii całego narodu polskiego miało ostateczne ukształtowanie jego bytu państwowego. Wtedy też po raz pierwszy Polska wyłamała się, jako jeden z wybitnych czynników kształtujących historię Europy. Dla nas, którzyśmy wrócili do granic zarzączy między Odrą, Nysą a Bugiem, szczególnie znaczenie ma właśnie ta okoliczność, że to właśnie 10 wieków temu ukształtowane zostały na terenie granic naszego kraju. Badania nad początkami państwa polskiego wydobycją z całej ostrości słowiański, a także polski charakter naszych ziem Zachodnich.

Myśląc o znaczeniu tysiąclecia państwowości polskiej zrodziła się jeszcze w 1946 r. w kręgu archeologów i została zaakceptowana przez władze w 1947 r. przygotowania do milenium rozpoczęły się na dużą skalę w 1948 r., przez kierownictwo badań nad początkami państwa polskiego, pod kierunkiem prof. A. Głębszora.

Badania te nie mogłyby być prowadzone na tak wielką skalę, gdyby nie pomoc państwa. Prowadzone je równocześnie w kilkunastu punktach Polski i uzyskano tu i ówdzie wrecz uwielajone, nowe źródła archeologiczne pozwalające zupełnie inaczej spojrzeć na sam proces kształtowania się naszej państwowości, a także na poziom kultury ludności wczesno-polskiej.

Wystarczy tu wymienić wyniki badań wykopaliskowych uzyskane w Poznaniu, Gdańsku, Opolu czy Wollnie. Wydałoby się, że cały szereg nowych źródeł pisanych z tego zakresu. Ważne są przede wszystkim źródła orientalne.

Przygotowań do obchodu tysiąclecia najmniej nie zaczęto — jak to się słyszy nieraz — w Jedynym kierownictwo badań nad początkami państwa polskiego uległo likwidacji, a same badania przyjęły inne formy organizacyjne. Niewątpliwie, mniemanie takie mogło powstać, gdyż naukowcy, którzy w pracach swych słusznie wydobycją teze, iż do ukształtowania się państwa polskiego doszło w drodze dłuższego procesu historycznego, zbyli mały nacisk kładł ostatnio na znaczenie pierwszych wzmianek pisanych o istniejącym już państwie polskim. Przecież to wzmianki stanowią daty historyczne niebawymie wagi (rok 965 — przybycie Dąbrowki do Polski i rok 966 — data chrztu), niejako zamykające pierwszy etap kształtowania się naszej państwowości.

O ile chodzi o publikacje związane z początkiem państwa polskiego, to można by, m. in. wymienić powstanie trzech serii wydawniczych: „Studium Wczesnośrednio-wiecznych”, pod redakcją prof. Głębszora, których tom IV znajduje się w druku, „Materiałów Wczesnośrednio-wiecznych” pod redakcją prof. Rajewskiego, oraz polskich badań archeologicznych pod

moją redakcją, których dwa pierwsze tomy znajdują się w druku — mówi prof. Hensel. Można by tu też poniekąd zanotować cztery osobne zeszyty sprawozdań archeologicznych zawierające sprawozdania terenowych badań archeologicznych, których większość odnosi się do badań nad początkami państwa polskiego.

Poza tym zaliczyć tu można rozmaite rozprawy wydrukowane w różnych innych czasopiśmie archeologicznych, czy historycznych nie tylko w kraju, lecz również za granicą, i to nawet w Japonii.

Przewiduje się, że początki uroczystości związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego, przy padną na rok 1960. Możliwe, że niektóre związane z tym imprezy odbędą się nieco wcześniej. Niewątpliwie, całość milenium potrwa kilka lat, co jest rzeczą zupełnie naturalną, jeśli uwzględnić samą wagę tej chwili, a także fakt, iż państwo nasze powstało w długim procesie czasu.

Z zakresu archeologii przewidyuje się nasilenie badań w najważniejszych ośrodkach związanych z kształtowaniem się państwa polskiego, to jest — w Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy i Krakowie, a także na Ziemiach Zachodnich oraz na terenach Mazowsza, zwłaszcza w Plocku.

Odbydą się specjalne konferencje naukowe, a najważniejszą imprezą tego typu będzie Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej poświęcony tysiącleciu państwowości polskiej; zwołanie jego przewiduje się na rok 1965. Przewiduje się zorganizowanie specjalnych wystaw, m. in. w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie oraz w innych miastach Polski, poza tym centralnej wystawy w Warszawie w Muzeum Archeologicznym.

— Marn nadzieję — mówi prof. Hensel — że do tego czasu zrealizujemy gospodarzem Muzeum Archeologiczne, które grzech ten wreszcie uzyskało dzięki zyczliwości przewodniczącego Rady Państwa.

Rozmowa przeprowadził ADRIAN CZERNIŃSKI

Żag święta, to przede wszystkim, pamięć dzieła, a nie siła. Siła oszczędnie uroczyście nakryty i gęsto zastawiony. Przy takim stole my - skądinąd tak pobożny na wszelkie posiłki - nie mamy siedzieć, godzimy. I siedzieliśmy, gdyby nie to, że w święta niejedną siłą, zgodnie z tradycją, obładamy siebie...

# Święta w Kielcach



Trzeba by wpaść jeszcze do rólki Pelusa. A tam znowu od początku. Najlepiej barszczęk, w środku bigos, na końcu makowic. I oby nam się!

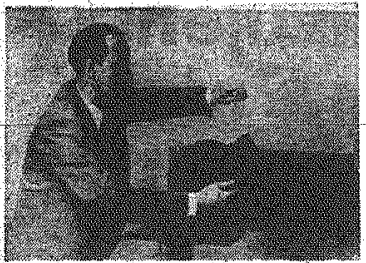


Raj i wyrąb - czyli staw w kieleckim parku. Kogo na nim nie było w święta. I mamy, i tatusiowie, i dobrze już wypierzone wacelchy. I te najmłodsze niezdarnie stawiające pierwsze kroczki. Powiedziałem już, że nie ma to jak święta w rodzinie...



Tak, proszę państwa. O teraz, teraz bardzo dobrze. I proszę o przyjemny wyraz twarzy... - Święta rzeźba! W tak ważnym momencie należy mieć dobrą minę. Ale cóż - właśnie jak na złóż w ważnych momentach ludzka fizja lubi plątać się. Nie należy jednak tym się przejmować. Miła, jak miła, może być nie najpiękna, byle ta gra, to której ją się robi, była harmonijna...

Takich par, jak ta, stanęło na ślubnym kobiercu w święta 87. A chrzów - bardzo przepięknie, nie zamierzamy tego w charakterze wroży czy też życzenia - odbyło się aż 147...



Największa atrakcja dla dzieci to na pewno choinka. A największa atrakcja dla gości to na pewno... Oj, nie na pewno, nie na pewno. drożdy rodzice. Przestrzegaliśmy was, że z dziećmi trzeba być ułamek...



Nasze kieleckie panielki z międzywieloletniej napracowały się z okazji świąt święte. Polazły ni mniej ni więcej tylko 2376 rozmiarów. Nasłuchały się też przystępnym słowem, że i to nie zawsze tych najlepszych. No cóż, do cierpliwych nacji to już my na pewno nie należymy...



A święty Mikołaj recytował Dziadek Mróz wędruje, wędruje... Ostatnio odwiedził przedszkole przy ul. Zieliń. Było tam z początku trochę strachu. Długo, siwa broda nie należy dzisiaj do rekwizytów spotykanych codziennie. Ale za to potem - ile radości...

## Mała statystyka świąteczna

● Kielecka poczta przyjęła w okresie świąt aż 5500 telegramów. Kartek z życzeniami było ok. 10 tys. - a wśród nich i te adresowane do nas...

● Również niemalymi osiągnięciami w udzielaniu wszelkich informacji pochwały się mogą telefonistki spoj. 91. Pomysłicie tylko - przeszło tysiąc razy dzwoniły aby obudzić tych, którzy bali się przespaać godzinę odjazdu pociągu a może jakiegoś innego ważnego życiowego faktu...

● Dyżurny ruchu na stacji Kielce poinformował nas, że w okresie świąt opóźnił się tylko jeden pociąg (ale za to „zdrowo”, bo o 80 min.). Inne pociągi przychodziły i odchodziły planowo. Tłok był też „planowy” - jak w święta...

● Pogotowie Ratunkowe tylko... 150 razy udzieliło pomocy. Ale aż... jeden raz z powodu nieszczerliwego wypadku. Natomiast przy czynną więźność wzywano było przejeżdżenie albo też przepięcie... Jednym słowem - nie nowego pośłonek...

● MO powiadomiła nas, że w Wigilię oraz w pierwszy i drugi dzień świąt w areście gwałta tylko kilku „zawianych” i to zupełnie przypadkowych. Ze stałych bywalców nie było ani jednego. Wówczas w święta i oni hołdowali tradycji biesiadowania w gronie rodzinnym...

● W drugi dzień świąt trudno było znaleźć wolną takówkę. Po-

Wód? - Duża liczba ślubów i jeszcze większa chrzów. Taryfa też była świąteczna, co się z wyjątkiem „kurski” trzeba być bukie „stówkę” i więcej. Nie dziwna, iż jeden z mistrzów kielcowic na pytanie czy zarobiony jest za świąt, odpowiedział z pobojnym westchnieniem: „Oby były co miesiąc”...

● Tylko na chorobę nie ma święta... W Wigilię Szpital Wojewódzki przyjął 8 pacjentów a w dwa dni świąteczne 25 dalszych.

● Wczoraj, jak co roku, rozpoczęli swą tradycyjną wędrowkę tzw. „herodzi” (a może herodwie?) budząc wiele pieku i uciechy wśród dzieciarni. Ale oni sami ponow już nie mają tego zadowolenia „artystycznego” co niedługo... O - powiedział jeden z takich starszych, bywałych „herodów” - kiedyś to ale „pracowało”, była konkurencja to i trzeba było się starać. A dziś... - Eech, szkoda gadać...

● Fatalnie zaknoczyło się świąteczne przyjęcie u małżonków Józefa i Marii Góldów, zamieszkałych w Obleganku, pow. Kielce. Grono było liczne, bo 10 osób, a nastrój też odpowiednio „wyskokowy”. Nic dziwnego, że od słowa do słowa przyszło do rekwizytów i balasu na całą wieś. Na szczęście poważniejsze obrażenia odnięła tylko gospodyni domu, która przewieszona na opatrunek do szpitala. Przy okazji zdemolowano domocześnie mieszkanie Góldów rozwalając piec, wybijając okna, tłukąc zastawę itp. Uczestnikami bójki: E. Kolodziejczyk, T. Bucholcem, Cz. Siedlonek, H. Lechem, St. Bańkowskim i... Siłwą zalała się KP MO w Kielcach, która prowadzi dochodzenie.

● Wczoraj, tj. w drugim dniu świąt o godz. 17.03 wyjechała pociągiem z Kielc do Zakopanego kilkunastuosobowa grupa słuchaczy Studium Nauczycielskiego, która pod okiem trenerów (też przyjeżdżała kura narciarska i fizjoterapeuta... W. L.

**Starachowickie Zakłady Gastronomiczne**  
- zorganizowały  
**Wystawę garmazeryjną**  
W DNIU 22 GRUDNIA 1957 R.  
reprezentacyjnej restauracji „DANSINGOWA” w Starachowicach, przy ul. Dzierżyńskiego  
Prosimy naszych konsumentów o liczny udział w wystawie, gdzie będą mogli zaopatrzyć się w wyroby garmazeryjne i cukiernicze na święta.  
1449-K

**W dniu JUBILEUSZU PDT w Kielcach**  
d. 28. XII. 1957 r.  
Dyrekcja organizuje SPOTKANIE z klientami o godz. 17 na I piętrze. Cel spotkania - to ocena przez klientów działalności P. D. T. W międzyczasie jeden z klientów otrzyma nagrodę za orientacyjną odpowiedź dotyczącą znajomości naszego P.D.T.  
DYREKCJA  
1483-K

**OKRĘGOWA SPÓDZIELNIA MLECZARSKA - W SZCZĘKOCINACH**  
ogłasza  
że posiada do sprzedania:  
**1. MASZYNĘ PAROWĄ**  
- używaną w dobrym stanie o mocy 30 KM,  
**2. SILNIK ELEKTRYCZNY**  
- nowy 22 kW, obroty 2970 na minutę, napięcie 220/380 volt.  
Maszyny te znajdują się w magazynie Spółdzielni. -  
Cena do uzgodnienia na miejscu.  
1479-K

**PRZETARG**  
**SPÓDZIELNIA INWALIDÓW „POSTĘP”**  
W SANDOMIERZU  
ogłasza przetarg na sprzedaż:  
samochodu ciężarowego marki „ADLER - DIPLOMAT”  
Cena wywoławcza 20.000 zł. Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywołania. W/w samochód można oglądać codziennie na terenie Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Sandomierzu, ul. Zeromskiego 16, w godzinach od 7 do 15.  
Przetarg odbędzie się w dniu 9. I. 1958 r. godz. 10.  
1445-K

**EKSPOZYCJA Państwowej Komunikacji Samochodowej Skarżysko-Kamienna**  
- OGŁASZA -  
**USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH**  
do samochodów marki: Star, Praga RND, Tatra Plan, oraz cały szereg innych materiałów, brzozy II, V, XXIII.  
Sprzedaż części odbędzie się w partiach, obejmujących część jednej marki samochodu.  
Spis tych części oraz same części zam. można oglądać w godzinach urzędowych codziennie począwszy od dnia dzisiejszego w Ekspozycji PKS Skarżysko - Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa spółdzielcze i osoby prywatne. Przedsiębiorstwa zakupują części zam. warte przed przysięganiem do przetargu winny wnieść wadium 10% wartości przedmiotu licytowanego.  
Przetarg odbędzie się w Ekspozycji PKS Skarżysko w pierwszym terminie dnia 27. XII. 1957 r. o godzinie 7 i w drugim terminie 30. XII. 1957 r. o godz. 7, o ile w pierwszym terminie przetarg da wynik częściowy. Przedsiębiorstwa państwowe zakupują części zam. w ramach komisyjnej wyceny. Bliższych danych udziela sekcja zaop. Eksp. PKS w Skarżysku ul. Ekonomii 8, tel. 110, w godz. od 7 do 15.  
1444-K

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
KANDYDATA na stanowisko instruktora produkcji ogrodniczej poszukuje od zarzą. Rej. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarstwa w Garbacie, pow. Kozienice. Wymagana znajomość branży ogrodniczo - warzywno i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia. Reflektanci winni przesyłać zgłoszenia pisemne na adres Spółdzielni i. w. z podaniem kwalifikacji i dotychczasowej praktyki.  
1432-K

1 INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko inspektora nadzoru robót budowlanych. 50 TOKARZY PRODUKCYJNYCH, CZTERECH FREZERÓW PRODUKCYJNYCH, DWOCH FREZERÓW MATRYCOWYCH, 3 HYDRAULIKÓW na wod.-kan. i c.o., 5 ELEKTRYKÓW na konserwację urządzeń elektrycznych, 12 ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, 1 STOLARZA MELOWEGO, 1 MURARZA „białego” do placów przemysłowych, 1 MODELARZA, przyjmują natychmiast ZAKŁADY BUDOWY PRZEWODÓW I ARMATURY W KIELCACH, ul. Skrzetlewska.  
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Samodzielnej Sekcji Kadry Zakładów.  
1463-K

10 WYKWALIFIKOWANYCH SZEWCÓW na roboty pasowszyte (praca akordowa) zatrudnią Radomskie Zakłady Wyrobów Skórzanych i Włókienniczych „Sport” Sp-wnia Pracy w Radomiu.  
Przebieżny zarobek około zł 1800. Zainteresowani zgłaszają się osobiście do Działu Kadry Radom, ul. 22 Lipca 19.  
16348-G

**PRZETARG**  
NA  
**BUDOWĘ WAPIENNIKA (PIECA DO WYPALANIA WAPNA)**  
z materiałów własnych na podstawie dokumentacji P.Z.G.S.  
OGŁASZA  
Powiatowy Związek „Samopomoc Chłopska” Gminnych Spółdzielni w Przysusze, ul. Lubelska Nr 2, woj. Kielce  
Wykonawcy mogą zgłaszać się z ofertami w biurze PZGOS-u do dnia 20 STYCZNIA 1958 r.  
1481-K

**KOMUNIKAT**  
Komitet Organizacyjny Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach zawiadamia wszystkich kandydatów na członków Spółdzielni, którzy zgłosili w Komitecie Organizacyjnym gotowość przystąpienia do Spółdzielni oraz wszystkich pragnących wstąpić do Spółdzielni Mieszkaniowej, że w dniu 29 grudnia 1957 roku o godz. 10 w sali Związku Zawodowego Budowlanych, przy ul. Kościuski Nr 6, w Kielcach, odbędzie się Walne Zgromadzenie Założycieli.

**RODNE OGŁOSZENIA**  
RENTGEN, przetwórstwo - udziela (bluzki, serce, żelazek, walizka, kocioł, rękaw) - dr. Kojanek, Radom, ul. Perneckiego 8 (przy dworcu), tel. 24197. 11390-G  
ZGUBIŁO dowód osobisty wraz z biletem kolejowym wczoraj. Łaskawy znaleźć proszony o zwrot na adres: Kielce, Karłowicka 6 - Bzynańska. 11157-G  
ZGUBIŁO dowód osobisty wydany przez MO w Kazimierzu Wielkim na nazwisko Cichoń Stanisław. 11141-G